

Bojownicy zaatakowali rodzinną wieś prezydenta Czeczenii

29 sierpnia oddział kaukaskich bojowników zaatakował Centoraj – rodzinną wieś prezydenta Czeczenii Ramzana Kadyrowa. Była to największa od wielu miesięcy akcja rebeliantów. Atak pokazał, że bojownicy – wbrew zapewnieniom rosyjskiej FSB oraz samego Kadyrowa i mimo prawdopodobnego rozłamu w ich szeregach – wciąż dysponują znacznym potencjałem.

Napastnicy spalili kilka domów należących do najbliższych współpracowników Kadyrowa, podjęli krótkotrwałą walkę z jego ochroną oraz z czeczeńską milicją, po czym wycofali się. Według czeczeńskiego MSW, w ataku wzięło udział około 30 bojowników, spośród których 12 zabito (straty własne miały wynieść 6 zabitych i 18 rannych milicjantów oraz 7 rannych mieszkańców wsi). Internetowa strona rebeliantów podaje z kolei, że oddział liczył 60 bojowników i stracił 5 ludzi, zabijając przynajmniej 10 i raniąc kilkudziesięciu przeciwników. Niezależnie od faktycznych strat obu stron, zaplanowanie i przeprowadzenie ataku na najlepiej strzeżoną czeczeńską miejscowość (w chwili napadu Kadyrow był we wsi), do tego leżącą na przedgórzu, z dala od górskich kryjówek, świadczy, że rebelianci wciąż zachowują zdolność bojową. Wybór celu ataku miał charakter symboliczny – Kadyrow kreuje się na lidera walki z rebelią – i uprawdopodobnia tezę, że za napad odpowiada Dokka Umarow, kierujący tzw. Emiratem Północnokaukaskim (sieć bojowników, walczących o utworzenie w regionie państwa islamskiego). W ostatnich tygodniach szereg komendantów wymówiło mu posłuszeństwo i spektakularna akcja była Umarowowi potrzebna, aby potwierdzić swą pozycję przywódcy bojowników. <GÓR>